

# KaeN, Wybór (feat. Grizzlee)

Noc kładzie się do snu  
Nowy dzień otwiera oczy  
To strefa mocy  
Umierasz zdrowy, wybierasz trotyl  
wybieraj motyw  
twoje żywoty, rola Kicho'ta  
idea to ty  
Lidera dotyk  
Zabiera słodycz  
Skrzydła rozpościeraj, motyl  
Życia weteran, młody nie wybiera mody  
Wybiera schody  
Zabiera kłody,  
Nabierasz wody, jeśli dajesz za wygrana  
Jeśli nie to panamera mody  
Spójrz ponad horyzont  
Nawet Niebo to nie limit,  
Złoty los  
Zmieniaj koryto  
Załamanie – spory błąd  
Jesteś flotyllą  
Mimo, że nie wiele floty to

Podnieś przykuty ciężar  
Rośniesz by łańcuchy zerwać  
Kalectwo – ten strach  
Świadectwo męstwa  
To Waleczność, która zaprowadzi cie do księstwa, zwycięstwa

Musisz pamiętać na życia zakrętach  
Czai się wróg i chce twój blask odebrać  
Ty czujny bądź i nie daj się opętać  
To jest twój czas, twa droga do zwycięstwa

Otoczenie ma cie za nic  
To dlatego letarg  
Oni mali zaletą dzieciak,  
to syndrom białego śmiecia  
daleko meta daleko czeka  
sukces okupiony trudem, bólem  
meteor wleciał  
2-0 teraz, prowadzenie na tron  
Dowodzenie na front  
Pozdrowienie, szalom  
Odpuszczenie to błąd  
Uniesienie balon  
Notabele ,bruz,bene  
Napalenie to lont  
To zrzucenie bomb  
Nie ma czego synu się bać  
Damy rade na bank  
Przepłyniemy na maszt  
Diamentowy karat  
Czarnym koniem Arab  
Jadowity waran  
Dzwony bija, alarm  
Dawaj ja tak!

Podnieś przykuty ciężar  
Rośniesz by łańcuchy zerwać  
Kalectwo – ten strach  
Świadectwo męstwa  
To Waleczność, która zaprowadzi cie do księstwa, zwycięstwa

Musisz pamiętać na życia zakrętach  
Czai się wróg i chce twój blask odebrać  
Ty czujny bądź i nie daj się opętać  
To jest twój czas, twa droga do zwycięstwa

Droga długa w końcu cie do celu zaprowadzi  
Autostrada - Pokonałeś wiele  
To dla ciebie kanonada  
Drzemie w tobie siła potężnego baribala  
Gra gitara, w dali Aran, lece dalej  
Sajonara, moje rymy salone, szalone, palone, solone  
Na dole w oczy kole, szkole, w szkole to amore  
Lecę torem, Jestem torem, awiatorem, w stylu torres  
To chore, ale płonę, chłonę  
Moment, moment,  
koniec

zrozum sens tu  
robie to z gracją  
łapię rymy na łąso  
dopompuje żyły kastrą  
przecieram szlaki pastor  
Gama da Vasco  
niedawno leciałem na dno  
ty działaj bo warto  
w sobie masz to

Podnieś przykuty ciężar  
Rośniesz by łańcuchy zerwać  
Kalectwo – ten strach  
Świadectwo męstwa  
To Waleczność, która zaprowadzi cie do księstwa, zwycięstwa

Musisz pamiętać na życia zakrętach  
Czai się wróg i chce twój blask odebrać  
Ty czujny bądź i nie daj się opętać  
To jest twój czas, twa droga do zwycięstwa  
/2x